

Na łąkach między szosą Somonino—Goręczyno, torem kolejowym a przystankiem PKP Sławki zaobserwowano 5 nowych stanowisk pełnika w środkowej i południowej części tego terenu, za głównym rowem melioracyjnym.

Następne stanowisko występowania okazów tej rośliny znajduje się za przystankiem PKP Sławki w kierunku stacji Wieżyca, po prawej stronie toru kolejowego i drogi gruntowej Sławki—Egierkowo, na łące w obniżeniu terenowym, przy ptn.-wsch. brzegu jeziora Rąty.

Po drugiej stronie jeziora Rąty, między torem, lasem i zabudowaniami wsi Rąty, na dużej powierzchni łąk, poprzecinanych strumykami i rowami melioracyjnymi, występuje pełnik pojedynczo i kępowo miejscami bardzo licznie. W pobliżu toru kolejowego okazy tego gatunku osiągają duże rozmiary, co jest najprawdopodobniej związane z mniejszą konkurencją innych roślin (wypas bydła). Pojedyncze egzemplarze pełnika spotyka się aż do drogi gruntowej łączącej wieś Rąty, Starkowa Huta i Rybaki z prawej strony toru (patrzac w kierunku stacji Wieżyca) oraz na skraju łąki, za drogą po lewej stronie toru.

Ostatnie, pojedynczo rosnące egzemplarze pełnika zaobserwowano na łąkach, 1 km przed stacją Wieżyca, po prawej stronie toru, między oczkiem wodnym bez nazwy a zabudowaniami przy stacji. Liczba tych roślin jest nieco większa w pobliżu stacji.

Dalsze poszukiwania pełników na łąkach wsi Goręczyno, między lewym brzegiem rzeki Raduni, szosą Somonino—Goręczyno a zabudowaniami tej wsi zakończyły się negatywnie, mimo że według informacji użytkowników łąk, rośliny te tam rosły.

Oprócz ujemnego wpływu melioracji, zanik pełnika może być związany z silnym zakwaszeniem gleby na tych łąkach, o czym mogą świadczyć pospolicie i licznie rosnące skrzypy *Equisetum* sp. i mech torfowiec *Sphagnum* sp. Sporadycznie spotykamy natomiast okazy firletki *Lychnis flos-cuculi* oraz kuklika zwistego *Geum rivale*, które rosną masowo w miejscach występowania pełnika.

Mieszkańcy wymienionych wyżej wiosek określają pełnika europejskiego nazwą „bule oczy”.

Danuta Konca i Bernard Konca

OCHRONA ZWIERZĄT

W sprawie racjonalnej ochrony niektórych gatunków zwierząt w Polsce

Na podstawie analizy polskiego ustawodawstwa z aktualnymi zasobami rodzimej fauny stwierdzono, że w Polsce 356 gatunków zwierząt jest objętych ochroną gatunkową, a dla 95 gatunków zostały ustalone okresy ochronne (Głowaciński i inni, w druku). Tak się złożyło, że

na skutek oceny gospodarczej lub innej pewnych gatunków nie znalazły się one pod żadną ochroną i są wyjęte spod wszelkiej opieki. Wynikiem tego jest nie tylko tępienie odnośnych gatunków, lecz także niejako przy okazji, a właściwie z powodu zwalczania wszystkiego co podobne, ogromny haracz płacą gatunki pokrewne. Wystarczy tylko przypomnieć, co działo się do czasu objęcia ochroną wszystkich ptaków drapieżnych (Fruziński, Gruziński 1970; Kochan 1973).

Wśród gatunków nie objętych ochroną a zasługujących na troskę ze strony człowieka są między innymi: żmija oraz ptaki z rodziny krukowatych — wrona, gawron, sroka, sójka i kawka.

Ochrona gatunkowa żmii jest koniecznością. Pod pozorem tępienia żmij ginie co roku wiele węży wszystkich pozostałych gatunków (Radkiewicz 1970; Budziszewski, Zemanek 1978). Z gospodarczego punktu widzenia żmija jest gatunkiem pożytecznym (Pielowski 1962). Liczebność żmii jest obecnie nie znana, ale egzystencji tego gatunku zagraża i tak dostatecznie duża liczba czynników.

Wystarczy tylko wspomnieć o śmiertelności tego gatunku z powodu mechanizacji w łąkarstwie. Według moich obserwacji z rejonu Śnieżnika, rokrocznie przy koszeniu mechanicznym tej samej łąki, o powierzchni 1,5 ha, giną 2—3 osobniki żmij. Oczywiście istnieje z drugiej strony realne zagrożenie życia człowieka ze strony żmii, a w niektórych rejonach Polski dochodzi okresowo do masowego występowania tego gatunku, co wzmaga zagrożenie. Będąc w połowie lat pięćdziesiątych na praktykach leśnych w Nadleśnictwie Brynica, koło Tarnowskich Gór, znalazłem się w terenie niezwykle obfitującym w żmije i trudno było pójść do lasu, aby raz przynajmniej nie spotkać tego węża. Tam też, w młodniku sosnowym, natknęliśmy się z kolegą na zgrupowanie kilkudziesięciu żmij na suchym chruście oraz na ziemi i na gałązkach okolicznych sosenek. O podobnym przypadku masowego występowania żmii w Puszczy Niepołomickiej wspomina Juszczyk (1974). Na takim jednak terenie ludzie zachowują wzmoczoną ostrożność i o przypadkach ukąszenia przez żmije nie słyszałem, a my jako praktykanci byliśmy cały czas ostrzegani. Zresztą objęcie ochroną żmii w niczym nie wyklucza możliwości redukcji jej liczebności, ale w rozmiarach lokalnych, po uzyskaniu zgody kompetentnych władz i pod fachową kontrolą. W terenie, gdzie masowo występuje żmija, można np. prowadzić odłowy tego węża do celów farmakologicznych. Natomiast po objęciu żmii ochroną, należałoby przeprowadzić kampanię uświadamiającą, aby do możliwie szerokich kręgów społeczeństwa dotarła informacja, że w Polsce wszystkie gatunki węży podlegają ochronie.

W przypadku niektórych ptaków krukowatych wyjęcie ich spod prawa miało jakoby względy ekonomiczne, a odnośnie innych zaważyły starodawne poglądy o potrzebie tępienia wszelkich drapieżników.

Ocena roli krukowatych w gospodarce człowieka uległa ostatnio przewartościowaniu, a wiele wskazuje na to, że wkrótce uzyskamy dowody na przewagę pożyteczności tej grupy ptaków. Choć omawiane gatunki są jeszcze dość liczne, to jednak wraz z chemizacją oraz intensyfikacją gospodarki rolnej i leśnej, należy się spodziewać spadku ich liczebności.

Wrona jest ostatnim w Polsce gatunkiem „drapieźnika”, który może jeszcze odgrywać, w sposób wymierny i skuteczny, swoją rolę w środowisku. Na temat pozytywnej roli selekcyjnej drapieźników napisano już wiele, ale warto tu zwrócić uwagę, że według badań Tomialojcia (1978), wrona jest czynnikiem utrzymującym liczebność grzywacza na niskim poziomie, a z kolei grzywacz jest gatunkiem wyrządzającym dotkliwe szkody w rolnictwie na zachodzie Europy, gdzie właśnie brak drapieźników, a liczebność wrony jest bardzo niska. Wprawdzie wrona jest ptakiem nader ostrożnym i wcale nie łatwo ją zastrzelić, jednak w chwili obecnej, po zaniechaniu stosowania jaj fosforowych, zwalczanie jej odbywa się głównie przez strzelanie wron w gniazdach.

Gawron jest gatunkiem posądzanym o szkody w rolnictwie. Wydaje się, że tylko w przypadku dużych kolonii lęgowych można się liczyć z pewnymi, lokalnymi szkodami powodowanymi przez naszą populację lęgową. Najdotkliwsze natomiast szkody powodowane przez gawrony wiążą się z zimowaniem w Polsce licznych stad gawronów, gnieźdzących się w centralnej Rosji. Trzeba podkreślić też, że jednoznacznej szkodliwości gawrona nie potwierdziły, do tej pory, ani polskie, ani obce badania, a wiele przemawia za pożytecznością tego gatunku, z wyjątkiem oczywiście lokalnych warunków. Skutkiem pozbawienia gawrona ochrony prawnej jest jednak masowe strzelanie do gniazd w koloniach na wsiach, a także prowadzona, z reguły w ahumanitarny sposób, likwidacja kolonii gawronich w miastach, co wywołuje nawet protesty opinii publicznej.

Sroka i sówka są gatunkami prześladowanymi za niszczenie pewnej liczby gniazd ptasich, ale ich działalność nie ma praktycznie żadnego znaczenia gospodarczego, a z punktu widzenia ekologii, odgrywają one, podobnie jak wrona, niezbędną rolę w odpowiednich środowiskach. Rozpatrywane teoretycznie, drapieźniki nie mogą doprowadzić do zaniku populacji swych ofiar. Oczywiście, wskutek działalności człowieka i zachwiania równowagi w biocenozach, może zachodzić konieczność lokalnego ograniczania presji drapieźnictwa, ale nie może to być regułą w skali całego kraju. Mamy obecnie zbyt wycinkowe i płytkie rozpoznanie tych skomplikowanych zagadnień, aby regulować je totalnie. Zresztą na poglądach naszych wciąż ciąży ciężar niewiedza i emocjonalny stosunek do zwierząt. Dlatego tępiemy krukowate za ich drapieźnictwo gniazdowe, a nie tępiemy kun, a zwłaszcza dlatego chronimy wiewiórkę, która niszczy skutecznie zapewne więcej gniazd niż sówka.

Zwalczanie wszystkich wspomnianych gatunków krukowatych odbywa się obecnie głównie poprzez strzelanie do gniazd, a trzeba stwierdzić, że w gniazdach wronich i sroczych gnieździ się znaczna liczba sów i ptaków drapieżnych i niewątpliwie przy okazji strzelania do wron i srok ginie pewna liczba osobników wspomnianych ptaków. Największe jednak zastrzeżenia powstają na gruncie oceny humanitaryzmu takiego postępowania. W powszechnym odczuciu, jest rzeczą gorszą i niemoralną strzelanie lub zabijanie osobnika wychowującego młode i jedynie w przypadku gatunków zdecydowanie szkodliwych, człowiek decyduje się na tego typu działalność. Jak stwierdziłem poprzednio, krukowate nie są gatunkami jednoznacznie szkodliwymi i dlatego wykonywanie w stosunku do nich, tak wątpliwego moralnie, odstrzału nie jest koniecznością.

W stosunku do wspomnianych gatunków należałoby zatem:

- zakazać bezwzględnie strzelania do ich gniazd,
- wyznaczyć okres ochrony na czas lęgów i wychowu młodych,
- dopuszczać likwidację kolonii gawronów np. w mieście, jedynie w fazie budowy gniazd, a w żadnym przypadku, gdy lęgi są zaawansowane,
- dopuszczać całoroczną likwidację gniazd kawek, w przypadku zatkania przewodów kominowych.

Oczywiście takie postanowienie, podobnie jak w przypadku żmii, nie wyklucza lokalnego redukowania liczebności wspomnianych gatunków, ale ma to zupełnie inny wydźwięk i znacznie mniejszy wpływ na układy środowiskowe w skali kraju, gdy odbywa się to w określonym terenie, z określonych powodów i w określony sposób niż gdy, jak to jest obecnie, gatunki te są obiektami dowolnego odstrzału i ahumanitarnego postępowania.

Zbigniew Jakubiec

PISMIENNICTWO

Budziszewski A., Zemanek M. 1978 *W sprawie ochrony węża Eskulapa *Elaphe longissima longissima**. *Chrońmy Przyr.* 34, 2: 63—67.

Fruziński B., Gruziński R. 1970 *Odstrzał ptaków drapieżnych w województwie poznańskim*. *Chrońmy Przyr.* 26, 2: 10—15.

Głowaciński Z., Bieniek M., Dyduch A., Gertychowa R., Jakubiec Z., Kosior A., Zemanek M. (w druku). *Oce-
na zasobów faunistycznych w Polsce — wykaz gatunków, ich wystę-
powanie, zagrożenie i status ochronny*. *Studia Naturae*, seria A.

Juszczyk W. 1974 *Plązy i gady krajowe*. PWN Warszawa.

Kochan W. 1973 *O tępieniu ptaków drapieżnych*. *Chrońmy Przyr.* 29, 1: 16—21.

Pielowski Z. 1962 *Untersuchungen über die Ökologie der*

Kreutzotter (*Vipera berus* L.). Zool. Jb., Abt. f. System., Ökol. u. Geogr. der Tiere. 89: 479—500.

Radkiewicz J. 1970 *Ratujmy gniewosza gładkiego*. Chrońmy Przyr. 26, 1: 44—45.

Tomiałojć L. 1978 *The influence of predators on breeding woodpigeons in London parks*. Bird Study 25, 1: 2—10.

OCHRONA KRAJOBRAZU

Walory przyrodnicze pobrażę Zbiornika Sulejowskiego

W latach 1972—1973 prowadzono obserwację i badania roślinności wybranych terenów prawobrzeżnej części Zalewu Sulejowskiego, należących do obrębu Błogie nadleśnictwa Opoczno. Dokonano szczegółowej penetracji oddziałów leśnych przylegających do granicy zalewu. Wynikiem tego było wytypowanie do dalszych badań 6-ciu powierzchni — o roślinności charakterystycznej dla terenu sąsiadującego z przyszłym zalewem (ryc. 1 i 2). Na tych powierzchniach wykonano zdjęcia fitosocjologiczne, których analiza pozwoliła na wyróżnienie następujących zespołów: pionierski zespół szczotliczy sieniej, bór chrobotkowy, bór świeży oraz oles.

Pionierski zespół szczotliczy sieniej. — Murawa piaszkowa występuje na piaszczach odsłoniętych na skutek wycięcia lasu i przeprowadzenia prac ziemnych związanych z budową zbiornika oraz na naturalnych wydmach. Najliczniej występuje tu szczotlicza sina *Corynephorus canescens*, kostrzewa owcza *Festuca ovina* i jastrzębiec kosmaczek *Hieracium pilosella*. Na uwagę zasługuje duży udział w warstwie przyziemnej porostów z rodzaju chrobotek *Cladonia* sp. Sporadycznie występuje tu sosna *Pinus silvestris* i jałowiec *Juniperus communis*.

Bór chrobotkowy zajmuje siedliska bardzo ubogie, o niskim poziomie wód gruntowych. Drzewostan o luźnym zwarciu, składa się prawie wyłącznie z sosny, sporadycznie tylko pojawia się brzoza brodawkowata *Betula verrucosa* w niższym piętrze drzew. W skład warstwy krzewów wchodzi: jałowiec, podrosty sosny, rzadziej dębu szypułkowego *Quercus robur* i kruszyny *Frangula alnus*. Skład gatunkowy runa jest również ubogi. Dominują tu kostrzewa owcza i szczotlicza sina, a niewielki udział mają borówka brusznica *Vaccinium vitis idaea*, wrzos zwyczajny *Calluna vulgaris* i inne gatunki. Zwarcie warstwy mchów i porostów dochodzi tu do 80%. Nadają one charakterystyczną fizjonomię zespołowi.

W borze świeżym najwyższą warstwę tworzą sosna, brzoza brodawk-